

„Jedynka” przygotowuje drugi oddział dla pacjentów z COVID-19

Szpital Specjalistyczny nr 1 w Bytomiu wkrótce uruchomi kolejny oddział dla pacjentów z COVID-19. Trwają ostatnie prace remontowe i na początku listopada będzie gotowych 31 kolejnych łóżek dla pacjentów zakażonych koronawirusem. Nowy oddział powstaje w szpitalnym budynku przy ul. Żeromskiego 7.

Śluzy, najważniejszy element zapewniający bezpieczeństwo personelowi i co za tym idzie – wszystkim pacjentom szpitala, są już zamontowane. Kończą się prace przy instalacji tlenowej. Prace kosztowały szpital już około 45 tys. zł (brutto). Reduktory tlenu, niezbędne przy tlenoterapii, już jadą do szpitala. Zapłaci za nie wspierający miasto i szpital Węglkokoks (28 tys. zł netto). Dwa z przygotowywanych 31 miejsc będą z respiratorami.

– Łącznie będziemy mieli 66 łóżek – mówi Władysław Perchaluk, dyrektor „Jedynki”. Przypomnijmy, że 35 łóżek covidowych jest na oddziale zakaźnym szpitala przy al. Legionów 49. W tym dwa z respiratorami. Sam sprzęt jednak to obecnie za mało. Utworzenie kolejnych miejsc jest możliwe tylko dzięki zaangażowaniu dużej części personelu. Władysław Perchaluk: – Zespołu szukałem wśród pracowników naszego szpitala. Dobrowolnie zadeklarowali chęć pracy wszyscy lekarze z kardiologii, neurolog i dwóch lekarzy z okulistyki. Razem mamy siedmiu lekarzy, a interniści są w odwodzie. Także pielęgniarki i opiekunki odpowiedziały na apel i mamy 16 pielęgniarek z różnych oddziałów i dwie opiekunki medyczne.

Koordynatorem została dr. n. med. Mirosława Cichocka, zastępca dyrektora ds. leczenia. Pielęgniarką koordynującą jest Wioletta Janicka, osoba z ogromnym doświadczeniem (25 lat na

oddziale onkologicznym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 4 w Bytomiu i od 2,5 roku w poradni chorób zakaźnych „Jedynki”).



Już wcześniej władze szpitala zwróciły się do wojewody o dodatkowego anestezjologa i pielęgniarki anestezjologiczne, ale spotkały się odmową. Dodajmy, że obecnie aż 25 pracowników szpitala jest na kwarantannach, z czego większość ma wyniki dodatnie testów. W takich warunkach skompletowanie zespołu było prawdziwym wyzwaniem.

„Jedynka” jest jedynym bytowskim szpitalem, który odpowiedział na apel wojewody i prezydenta miasta Mariusza Wołosza i utworzył dodatkowe łóżka. – *Robimy to na polecenie pana prezydenta, by zabezpieczyć miejsca do hospitalizacji dla mieszkańców Bytomia, choć oczywiście będziemy też przyjmować pacjentów z innych miast. Dwa inne szpitale, które są w naszym mieście, też zostały do tego zobowiązane, ale jak na razie nie utworzyły takich oddziałów* – mówi Władysław Perchaluk. I dodaje: – *Czekamy na szybką decyzję płatnika, jakim jest Śląski Oddział NFZ, co do rozliczeń całości oddziału, jak i*

przetransferowanych tam pracowników .0 fakcie utworzenia 31 łóżek poinformowaliśmy płatnika, jak i pozostałe służby odpowiedzialne za szeroko pojętą organizację świadczeń. I tu się obawiam kolejnego „pod górkę”.

Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia, któremu podlega „Jedynka” spotkał się w piątek (30 X) z częścią załogi. Dziękując personelowi kilka razy powtórzył, że to właśnie oni tworzą szpital. – *Nie możemy przyglądać się sytuacji, w której pod szpitalami stoją karetki z pacjentami zakażonymi koronawirusem. Skoro dwa pozostałe bytomskie szpitale nie podejmują próby ograniczenia tej sytuacji, to Szpital Specjalistyczny nr 1 wyjdzie naprzeciw potrzebom pacjentów. Utworzenie dodatkowego oddziału dla chorych na COVID-19 jest możliwe dzięki zaangażowaniu personelu medycznego z różnych oddziałów, za co chciałbym bardzo podziękować.*

Źródło: UM Bytom